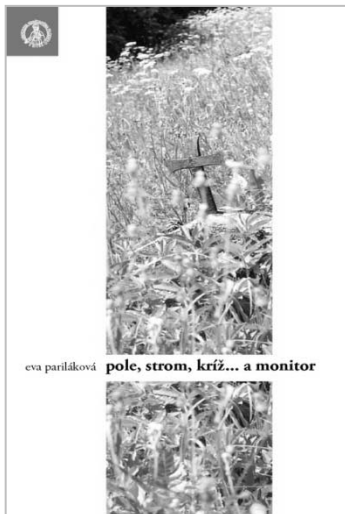


Omówienia

Eva Pariláková, *Pole, strom, kríž ... a monitor. K problematike archetypálných symbolov v súčasnej kultúre.* UKF Nitra 2008, ss. 129.



Eva Pariláková, z wykształcenia esteta i psycholog, jest wykładowcą w Ústave literárnej a umeleckej komunikácie Univerzity Konstantyna Filozofa w Nitrze. Zajmuje się teorią i interpretacją dzieła sztuki, ale bada również twórczość urodzonego w 1957 roku w Koszycach słowackiego poety i grafika Erika Jakuba Grocha.

W 2008 roku ukazała się monografia jej autorstwa *Pole, strom, kríž ... a monitor. K problematike archetypálných symbolov v súčasnej kultúre*. To zbiór krótkich, naukowych esejów, których celem jest badanie „archetypowych symboli we współczesnej kulturze”, jak na to wskazuje podtytuł. Dodać należy, że rzeczowniki, które tworzą tytuł

monografii, czyli „pole, drzewo, krzyż” stanowią fragment wiersza Erika Jakuba Grocha pt. „In” ze zbioru *L’acinéma*.

Autorka próbuje odpowiedzieć na nurtujące ją pytania: jak współczesne, kulturowe fenomeny odzwierciedlają podstawowe archetypowe symbole? W jaki sposób te symbole ukazują wartość, wyrazistość i pewne przyciąganie wspomnianych fenomenów? I w końcu jaki związek się tworzy między niezdolnością rozumienia metafor i archetypowych symboli a utratą rozumienia kontekstualności, analogii i kontynuacji życia?

Tytuł tej monografii pośrednio wskazuje dwie różne struktury świata, dwa sposoby widzenia i wreszcie dwa sposoby komunikacji. O ile wizualny archetyp pole, drzewo i krzyż zastępuje świat przyrody, o tyle „nowotyp” monitora zastępuje świat technologii i elektroniki. O ile pierwszy z nich ukazuje bezpośrednie spojrzenie do rzeczywistości, drugi natomiast zakłada możliwość świata wirtualnego. O ile pierwszy z nich buduje semantycznie jasno zdefiniowaną i sensowną strukturę świata (drzewo jako świat przyrody, pole jako świat jej kultury i następującej ludzkiej pragmatyki i krzyż jako świat spirytualny i symboliczny), o tyle monitor oferuje szarą ramę okna, które przedstawia swój informacyjny „gąszcz” a poszukiwanie jej sensu pozostaje kwestią otwartą. Co ważne, zajmowanie przestrzeni między tymi dwoma światami, zażywanie ich wzajemnych napięć może – zdaniem autorki – definiować postmodernistycznego człowieka jako istotę sytuowaną między transcendencją a wirtualnością.

Zbiór tych interpretacyjnych esejów zmusza do refleksji nad niektórymi współczesnymi fenomenami kultury (internetem, literaturą dla dzieci, kulturą postmodernistyczną, przestrzenią życiową etc.). Próbuje znaleźć ich głębszy sens. Zostają postawio-

ne pytania o to, co się dzieje z ludzką intymnością w przestrzeni internetu, jakie są różnice między metaforą globusa a metaforą arki, jaki ma sens pamięć kulturowa, czym się różni znak-tajemnica od znaku-puzzli, jakie archetypy obecnie napotykać dzieci i młodzież, dlaczego wyraz „in” nie musi zawsze oznaczać „być in” (należy zwrócić uwagę, że stwierdzenie „być in” jest bardzo rozpowszechnione na Słowacji, zdaje się, że w Polsce nie zostało szczególnie silnie zaanektowane), czy jak się czujemy w przestrzeni z równym i dynamicznym horyzontem. Znaleźć tu też można kwestie dotyczące na przykład tego, jak współcześnie rozumiany jest fakt śmierci i duchowości.

Autorka zauważa, że współczesna kultura odznacza się wielością opinii i zmiennością gatunków kulturowych artefaktów. Stąd też ich wartościowanie, hierarchizacja czy selekcja przesuwają się na osobiste preferencje odbiorcy. Z drugiej strony technologizacja sztuki i życia, poprzez swój nienaturalnie szybki rozwój, wymyka się niejako pierwotnemu, powolnemu i materialnemu archetypowi ludzkiego ciała, sprzyja pasywnemu percypowaniu i powoduje utratę zdolności głębszego obserwowania fragmentarycznych faktów. Z tego wypływa osłabiona zdolność przeżywania, czytania czy interpretowania symboli kultury, przede wszystkim chodzi tu właśnie o archetypy.

Pierwszy esej monografii autorka poświęciła archetypom, które uważa za formy uniwersalne, symboliczne, mają one wyrażać istotne wydarzenia ludzkiego życia (dzieciństwo, śmierć, miłość, macierzyństwo, starość, ból, poszukiwanie etc.) i brać udział w wytwarzaniu ludzkiej tożsamości, samopoznania, pomagania w znalezieniu odpowiedzi na pytanie „kim jestem i gdzie należę.” Często powołuje się na definicję symbolu czeskiego filozofa – Zdenka Neubauera, który stwierdza m.in., że sym-

bol jest doświadczeniem zapisanym w zwartej formie obrazu, kształtu, znaku, motywu, historii. Te formy są, według badacza, zdolne wywołać w ludzkim wnętrzu odpowiednie reakcje. Symbole integrują pamięć historyczną i spajają się z głębią nieświadomości – z archetypem. Neubauer twierdził też, że ludzie odczytali się rozumienia symboli, dlatego zaczęły one nami władać.

Pariláková usiłuje znaleźć, uchwycić zasadnicze różnice między dwoma żywymi położeniami, które nazywane są archetypowymi i globalnymi. Ciekawi ją jak te dwa położenia zachowują się w odniesieniu do internetu. Dochodzi do wniosku, że to, co archetypowe wskazuje na „fenomen czasu” (odniesienia do przeszłości) i „dymensję życiowej głębi, charakteru”. Z kolei to, co „globalne” jest zazwyczaj częścią znaczących kontekstów skierowanych na „fenomen przestrzeni”, na dymensję życiowej szerokości i płaszczyzny, życiowej powierzchni.” Zostają przywołane obrazy „arki” i „globusa”, jako metafory zmarginalizowane przez dzisiejszy świat. Autorka prowokuje do zadawania pytań o to, w jakiej mierze nasza pamięć kulturowa chroni nas przed zdominowaniem nas przez sugestywne obrazy czy przeżycia. A przede wszystkim przed zalewem informacji. Mało tego, to właśnie arka jest tym przedmiotem, który, jak pisze autorka, „istnieje na granicy starego i nowego świata, a nawet w szczególny sposób je łączy”. Badania archetypowych symboli we współczesnej kulturze prowadzą autorkę do zestawiania: wirtualne – rzeczywiste, autentyczne – uniwersalne albo globalne – archetypowe. Te szerokie pojęciowo pojęcia autorka napełnia (staro-)nowym sensem, poddaje je kilkukrotnej analizie – i co jest najważniejsze – i z sukcesem formułuje wnioski, które mają aktualną i ponadczasową funkcję.

Pariláková nie pozostawia swoich interpretacji nie pozostawia tylko wyłącznie na płaszczyźnie eseju, impresji, ale szuka logicznych dowodów, nierzadko posługując się analizą biologicznych uwarunkowań ludzkich zachowań, by wyjaśnić motywację człowieka, dla którego niektóre zachowania są priorytetowe.

Wspomnieć należy, że kilka esejów badaczka poświęciła swojemu ulubionemu poecie – Erikowi Jakubowi Grochowi, którego twórczością zajmuje się od kilku lat. Podejmuje analizę i precyzyjną interpretację trzech jego utworów: książki dla dzieci *Łazik i Klara (Tuláčik a Klára)* i wierszy „In” pochodzącego z tomu *L'acinéma* czy „Monitor.”

Monografię kończy esej dotyczący symbolu jako pamięci ikony, w którym autorka próbuje zastanowić się nad problematyką obrazowości we współczesnej kulturze. Zadaje też pytanie o to, jaki sens ma symboliczna przestrzeń obrazu i jaki kształt ma właściwie dzisiejsza sakralność i co uważamy dzisiaj za sakralne.

Na koniec można powtórzyć za autorką monografii pytanie, czy rzeczywiście częściej spogląda się dzisiaj na ekran komputera niż na zakątek z krzyżem, polem i drzewem? Ta książka jest próbą zrozumienia, dlaczego człowiek żyje w tak niekontrolowanym pośpiechu i co traci w zdeformowanym świecie. Jest poszukiwaniem własnej pamięci kulturowej.

(Małgorzata Dambek)

Anna Horniatko-Szumilowicz, *Ukraińska proza „chimeryczna” lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Geneza, rozwój, konteksty literackie*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Szczecin 2011, ss. 440.



Anna Horniatko-Szumilowicz jest pracownikiem Zakładu Historii Literatury Rosyjskiej, Ukraińskiej i Komparatystyki w Instytucie Filologii Słowiańskiej na Uniwersytecie Szczecińskim. Większość jej dorobku badawczego poświęcona jest literaturze ukraińskiej lat siedemdziesiątych i początku lat osiemdziesiątych XX wieku. Niniejsza monografia, będąca podsumowaniem dotychczasowych badań autorki, stanowi jednocześnie ważną pozycję syntezującą zjawisko „chimeryczności” w literaturze ukraińskiej wspomnianego okresu.

Fenomen ten nie został bowiem jak dotąd należycie zbadany, o czym świadczy chociażby fakt braku zgody badaczy odnośnie jego nazwania. Horniatko-Szumilowicz przytacza dyskusję wokół uważanego niekiedy za niezręczny terminu „proza chimeryczna” oraz wymienia inne pojawiające się po dziś dzień propozycje („ukraiński realizm magiczny”, „balladowy realizm”, „proza magiczna” i in.). Badaczka w ślad za Nilą Zborowską uważa, że jedynie ten pierwszy termin oddaje ukraińską specyfikę gatunku i jako jedyny nadaje się do